

Adam Szustak OP

isaak

Izaak

Seria: Dla kobiet i mężczyzn

Adam Szustak OP dla RTCK SA

Autor: Adam Szustak OP

Produkcja: RTCK SA

Nowy Sącz 2022

Wydanie I

© RTCK SA 2022

ISBN: 978-83-66523-87-6

Wydano za pozwoleniem władzy kościelnej.

† Stanisław Salaterski

WIKARIUSZ GENERALNY

Fragmenty Pisma Świętego za: Biblia Tysiąclecia Online, Pallotinum,
Poznań 2003, www.biblia.deon.pl.

Redakcja: Zuzanna Marek

Uwagi redakcyjne: Adam Szymczak

Korekta: Krystyna Sadecka, Dominika Małyjurek

Skład i łamanie: Barbara Wrzos, Graphito, www.graphito.pl

Ilustracje: Katarzyna Halota

Projekt okładki: Jakub Kosakowski

RTCK Rób to co kochasz



RTCK SA

ul. Zielona 27, WSB, bud. C

33-300 Nowy Sącz

tel. 531 009 119

sklep@rtck.pl

www.rtck.pl

Dołącz do społeczności ludzi, którzy chcą robić to, co kochają.
Zapisz się na www.rtck.pl, a będziemy Cię wspierać na tej drodze, wysyłając
wartościowe materiały!

SŁOWEM WSTĘPU

isaak

Dlaczego Izaak?

Bardzo mi miło, że sięgnęliście, Panowie, po książkę, w której po raz kolejny mamy szansę wspólnie przypatrywać się postaciom biblijnym. Choć zupełnie tego nie planowałem, tak się w moim życiu ułożyło, że spora część mojego kaznodziejstwa dotyczy spraw tożsamości – męskiej, kobiecej czy rodzinnej. Wszystko zaczęło się od serii „Pachnidła”, którą wygłosiłem jeszcze jako duszpasterz akademicki w Krakowie. Od tamtego czasu temat tożsamości kobiet i mężczyzn oraz ich wzajemnych relacji ciągnie się za mną, po pierwsze dlatego, że jest to w ogóle ciekawe zagadnienie, a po drugie z tego powodu, że rozmowy na te tematy są aktualnie niezwykle potrzebne. Oczywiście to się także bierze z osobistych potrzeb, a raczej z powracającego rozczarowania sobą i konieczności nieustannego odpowiadania sobie na pytanie, co znaczy, że zostałem stworzony jako mężczyzna, ile w tej męskości popsułem, dlaczego tak się stało i co zrobić, żeby wrócić do życia według Bożego pomysłu. Za każdym razem, gdy szukam inspiracji do kolejnych konferencji dla mężczyzn, przede wszystkim szukam odpowiedzi dla siebie. Mam też taką zasadę, że jeśli ich nie

znajdę w danej historii biblijnej, to nie głoszę Słowa na podstawie tego tekstu. Przyznam, że przejrzałem wnikliwie losy kilku biblijnych postaci, ale mówienie o tych bohaterach jest jeszcze przede mną. Może kiedyś o nich opowiem, bo póki co, za mało rozumiem z ich historii.

Zanim Izaak stał się bohaterem konferencji, która była podstawą do napisania tej książki, przez długi czas mierzyłem się z jego losami. Przyznam, że po Jonaszu i Eliaszu Izaak nie był moim pierwszym typem, planowałem wziąć jakąś wielką, waleczną postać ze Starego Testamentu, bo dobrze się opowiada o bohaterach, którzy mogą zainspirować do działania. Izaak jednak mocno siedział w mojej głowie, zacząłem więc po prostu czytać jego historię rozproszoną po kartach Księgi Rodzaju. Ta postać nie ma osobnej, poświęconej jej w całości księgi biblijnej, jak to jest w przypadku Jonasza lub innych proroków. Opis jego dziejów to poszarpane fragmenty, które jak gdyby przypadkiem wplecione są w inne historie.

Dlaczego wybrałem Izaaka? Bo on jest trochę nijaki. W wielkiej trójce patriarchów narodu izraelskiego, do której należą Abraham, Izaak i Jakub, a od której zaczyna się niezwykła historia Bożego wybrania i prowadzenia, znajdziemy dwóch niezwykłych

i sławnych oraz jednego nijakiego. Abraham był człowiekiem niesamowitej wiary i zaufania, który zostawił wszystko, by pójść za głosem Boga. Jakub był tym, który walczył z Panem i który dał początek dwunastu pokoleniom Izraela. Natomiast Izaak zaś był kimś pomiędzy. Nie zrobił niczego wybitnego, nie ma więc czegoś, po czym można byłoby go zapamiętać. Gdy Żyd mówi Abraham, myśli „ojciec wiary”, gdy przypomina sobie Jakuba – „ojciec narodu”. Imiona obu patriarchów kojarzą się z ważnymi funkcjami. Inaczej jest z Izaakiem. O nim zwykle myśli się tylko jako o synu Abrahama lub tacie Jakuba.

Co więcej, tylko jednej postaci z tej trójki nigdy nie zmieniono imienia. U Żydów imię natomiast to coś więcej niż zbitek dźwięków odróżniających jednego człowieka od drugiego, to coś, co wyraża czyjąś najgłębszą tożsamość. Abraham wcześniej był Abramem, a przekształcenie jego imienia stało się znakiem zawarcia przymierza z Bogiem. Jakub od momentu nocnej walki z Bogiem i otrzymania Jego błogosławieństwa nosił imię Izrael i od niego swoją nazwę wzięł cały naród. Zmiana imienia jest więc symbolem niezwykle ważnego wydarzenia, które miało miejsce w życiu danego człowieka. Do dziś mamy tego ślady w niektórych zakonach, gdzie

po wstąpieniu do klasztoru dostaje się nowe imię. U nas, u dominikanów, każdy brat otrzymuje imię zakonne przy obłóczynach, choć na co dzień dalej posługuje się imieniem z chrztu. Jednak wielu starszych ojców, którzy wstąpili do zakonu przed wprowadzeniem soborowych zmian, do dziś używa imienia zakonnego jako pierwszego, tym samym przypominając sobie: „Skończyło się twoje dawne życie, które wiodłeś przed zakonem, zacząłeś coś nowego”.

Izaak został Izaakiem do końca życia. Nie było żadnego wydarzenia, które ukształtowałoby go na nowo. Oczywiście pewnie wszyscy przypominamy sobie słynną scenę z góry Moria, gdzie Izaak, który miał być ofiarowany Bogu przez Abrahama, w ostatnim momencie uniknął śmierci. To wydarzenie można jednak nazwać bardziej próbą wiary Abrahama (bo rzecz jasna nie było intencją Boga, by zabił swojego syna), zatem nie o Izaaka tu głównie chodziło. Jak widać, wszystko w życiu Izaaka było związane z kimś. Gdybyśmy wnikliwie przeanalizowali fragmenty Księgi Rodzaju, w których opisywane są jego losy, to znaleźlibyśmy tylko jeden rozdział, w którym Izaak jest sam, bez ojca i jeszcze bez synów, w którym pojawia się tylko z żoną i podejmuje jakąś inicjatywę.



Dlaczego wybrałem Izaaka? Bo on jest trochę nijaki. (...)Nie zrobił niczego wybitnego, nie ma więc czegoś, po czym można byłoby go zapamiętać.

Przyznam, że w tej perspektywie Izaak budzi we mnie współczucie, trochę mi go żal, że akurat tak mu się trafiło, że miał przed sobą i po sobie dwóch wielkich mężczyzn, którzy go nieco przyćmili. Jednocześnie jednak dochodzę do wniosku, że to, co przydarzyło się Izaakowi, to wypisz wymaluj historia większości z nas. Nie oszukujmy się, choć pewnie chcemy o sobie myśleć jako o absolutnie wybitnych postaciach, to jednak, gdy szczerze patrzymy na swoje życie, odkrywamy coś zgoła innego. Sam znam to doskonale – chciałbym niezwykłych rzeczy, a codzienność często bywa rozczarowująca.

Kiedyś, między jednymi a drugimi rekolekcjami, zajechałem do domu, by odwiedzić rodziców, którzy generalnie są ludźmi mocno schorowanymi. Gdy wpadłem do nich, tatę akurat męczyło jakieś mocne przeziębienie i od trzech dni nie podnosił się z łóżka. Tato nie jest starym człowiekiem, ale mocno zniszczonym chorobami. Usiadłem przy nim, by trochę pogadać. Po chwili, gdy już padły odpowiedzi na pytania o to, co słyszeć i jak się czuje, nagle w oczach mojego taty pojawiły się łzy, tak ni stąd, ni zowąd. Rozmawialiśmy o codziennych sprawach, nie poruszaliśmy poważnych tematów, a jemu nagle zaszkliły się oczy. Powiedział: „Wiesz co, Adaś, leżę tu

od trzech dni i myślę, i widzę, że ja wszystko w życiu zrobiłem nie tak. Wszystko zrobiłem w inną stronę. Jedyne, co mi wyszło, to ty mi wyszedłeś”. Przyznam, że niezwykle mnie wzruszył tym wyznaniem. Jednocześnie zobaczyłem w nim wtedy biblijnego Izaaka, który patrzy z żalem na swoje nieudane życie. Znam dobrze swojego tatę i wiem, że nie miał racji, rozmawialiśmy jeszcze potem i miałem szansę mu pokazać, że jest wiele rzeczy, które ewidentnie są jego sukcesem. Na długo jednak zostało we mnie to spotkanie i fakt, że skądś się wzięło w nim silne przekonanie o porażce.

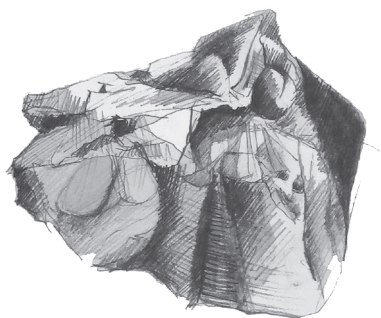
Opowieść o Izaaku to będzie trudna historia. W tej książce nie znajdziecie współczesnej wersji eposu bohaterskiego ani nie poznacie fantastycznej postaci, która Was zagrzeje do działania. Tym razem będziemy się przyglądać historii męskiej porażki. Zobaczymy, jak to się stało, że z niezwykle ambitnych planów, które Bóg miał wobec Izaaka, prawie nic nie udało się zrealizować. A zrobimy to wszystko po to, by za dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści lat, gdy będzie zbliżał się koniec naszego życia, nikt z nas nie musiał sobie pomyśleć tego, co prawdopodobnie miał w głowie Izaak: „Kurde, chyba mi nie wyszło”. Choć Biblia podaje, że Izaak umarł syty życia (por. Rdz 35,29),

„Koniecznie musimy zobaczyć,
z czym się zmagamy,
za co wreszcie trzeba się wziąć,
by nie nastał w naszym życiu
dzień, w którym stwierdzimy,
że nic w życiu nam nie wyszło”.

Adam Szustak OP

isaak

to jednak, gdy patrzę na jego historię, zadaję sobie pytanie: „Gdzie to się wydarzyło? Czy to nie jest zbyt optymistyczny komentarz?”. Koniecznie musimy zobaczyć, z czym się zmagamy, za co wreszcie trzeba się wziąć, by nie nastał w naszym życiu dzień, w którym stwierdzimy, że nic w życiu nam nie wyszło. Chciałbym, byście po przeczytaniu tej książki mieli w sobie decyzję: „Nie dopuszczę do tego! Nie pozwolę, by w moim męskim życiu coś takiego się wydarzyło!”. Tym razem nie będziemy się skupiać na relacjach z kobietami, tylko jeden wątek będzie z nimi związany. Spojrzymy tylko na siebie, tak egoistycznie, by w końcu nauczyć się żyć jak prawdziwi faceci.



2

Gerar

isaak

Jak się przeciwstawić ogarniającemu nas bezwładowi? O tym opowiada dwudziesty szósty rozdział Księgi Rodzaju. Ale uwaga! Nie spodziewajcie się fascynującej, inspirującej treści, która rozpali w Was męskie ideały. Rozmawiamy o Izaaku, więc tylko dojdzie do punktu: „Ale nędza, jest źle, muszę coś z tym zrobić” może coś zmienić. Wszelkie oszukiwanie się i mówienie, że choć nie jesteśmy doskonali, to nie ma dramatu, tylko pogłębi proces osuwania się w pustkę. Posłuchajcie zatem fragmentu Biblii:

”

Gdy w kraju nastał głód, drugi z kolei po tym, który był za czasów Abrahama, Izaak powędrował do Abimeleka, króla filistyńskiego, do Geraru. Ukazał mu się bowiem Pan i rzekł: „Nie idź do Egiptu, lecz zatrzymaj się w tym kraju, który ci wskażę. Zamieszkać w tym kraju, a Ja będę z tobą, będę ci błogosławił. Bo tobie i twemu potomstwu oddaję wszystkie te ziemie i dotrzymam przysięgi, którą dałem twojemu ojcu, Abrahamowi, że rozmnożę potomstwo twe jak gwiazdy na niebie oraz dam twojemu potomstwu wszystkie te ziemie. Wszystkie ludy

ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa, dlatego że Abraham był mi posłuszny – przestrzegał tego, co mu poleciłem: moich nakazów, praw i pouczeń”.

Tak więc Izaak zamieszkał w Gerarze. A kiedy okoliczni mieszkańcy pytali go o jego żonę, odpowiedział: „Jest ona moją siostrą”. Bał się bowiem mówić: „To moja żona”, gdyż myślał sobie: „Jeszcze gotowi mnie zabić z powodu Rebeki”. – Była ona bowiem bardzo piękna.

Gdy tak mieszkał tam dłuższy czas, pewnego razu Abimelek, król filistyński, wyglądając przez okno, dostrzegł Izaaka uśmiechającego się czule do Rebeki jako do żony. Wezwał więc Abimelek Izaaka i rzekł: „Przecież to jest twoja żona; dlaczego mówiłeś: Jest ona moją siostrą?”. Odpowiedział mu Izaak: „Mówiłem tak, aby przez nią nie postradać życia”. A na to Abimelek: „Czemu z nami tak postąpiłeś? Niewiele brakowało, aby któryś z mych poddanych żył z twoją żoną, a wtedy sprowadziłbyś na nas winę!”. Abimelek dał więc wszystkim swym poddanym takie ostrzeżenie: „Ktokolwiek tknie się żony tego człowieka, zostanie zgładzony”.

Przebywając w tym kraju, zasiał Izaak ziarno i doczekał się w owym roku stokrotnego plonu, gdyż Pan mu pobłogosławił. I tak stawał się on coraz bardziej zasobny, aż dorobił się wielkiej majątności. Miał liczne stada owiec i wołów i wiele służby. Toteż Filistyni z zazdrości zasypali ziemią wszystkie studnie, które słudzy jego ojca, Abrahama, niegdyś wykopali. Sam zaś Abimelek rzekł do Izaaka: „Odejdź od nas, bo jesteś zamożniejszy od nas!”. Izaak oddalił się więc stamtąd i rozbiwszy namioty w dolinie Geraru, tam osiadł. I zaczął oczyszczać studnie, które były niegdyś wykopane za życia Abrahama, jego ojca, a które Filistyni po śmierci Abrahama zasypali, i przywrócił im takie nazwy, jakie niegdyś nadawał jego ojciec. A gdy słudzy Izaaka, kopiąc w owej dolinie studnię, natrafili na bijące źródło, pasterze z Geraru wszczęli sprzeczkę z pasterzami Izaaka i mówili: „To dla nas ta woda!”. – Studnię tę nazwał on Esek, bo swarzyli się z nim o nią. Potem wykopali inną studnię, i znów powstał o nią spór; toteż dał jej nazwę Sitna. Izaak przeniósł się więc na inne miejsce i wykopał jeszcze inną studnię. O tę studnię już nie było sporów. Izaak dał jej

nazwę Rechobot, mówiąc: „Teraz dał nam Pan swobodną przestrzeń, abyśmy się rozmnażali w tym kraju”. Potem wyruszył Izaak do Beer-Szeby. I zaraz pierwszej nocy ukazał mu się Pan i rzekł:

„Ja jestem Bogiem twego ojca, Abrahama.

Nie lękaj się, bo Ja będę z tobą.

I będę ci błogosławił, rozmnażając twoje potomstwo

przez wzgląd na Abrahama, który Mi służył”.

Izaak zbudował więc tam ołtarz i wzywał imienia Pana. Rozbił też tam swój namiot, a słudzy Izaaka wykopali tam studnię.

Potem przybyli z Geraru Abimelek i Achuzat, jeden z przyjaciół Abimeleka, oraz dowódca wojska, Pikol. Izaak rzekł do nich: „Czemu przybywacie do mnie, przecież znienawidziliście mnie i kazaliście mi się od was oddalić?”. Oni zaś odpowiedzieli: „Widząc, jak Pan jest z tobą, postanowiliśmy, aby istniała między nami, czyli między tobą a nami umowa. Chcemy z tobą zawrzeć przymierze, że nie uczynisz nam nic złego, jak i my nie skrzywdziliśmy ciebie, wyświadczać ci tylko dobro, i pozwoliliśmy ci

spokojnie odejść. Niechaj ci więc teraz Pan błogosławi!”. Izaak wyprawił im ucztę, oni zaś jedli i pili. Nazajutrz rano złożyli sobie nawzajem przysięgę, po czym Izaak ich pożegnał i rozstali się w zgodzie.

Rdz 26,1-31

Im głębiej brniemy w historię Izaaka, tym bardziej przygnębiająco się robi. Izaak po wydarzeniu na górze Moria opuszcza ojca, nie chce dłużej żyć w tym samym miejscu, co Abraham. Idzie więc sam (tzn. razem z żoną i sługami) do miasta noszącego nazwę Gerar, gdzie mieszka Abimelek.

Pierwszą rzeczą, na którą powinniśmy zwrócić uwagę, jest zachowanie Izaaka wobec Rebeki, jego żony. Biblia wielokrotnie wspomina, że była ona niezwyklej urody, co oznacza, że ich małżeństwo było historią typu „trafiło się ślepej kurze ziarno”. Izaak miał naprawdę fantastyczną żonę, gdy więc przybywa do Geraru, rodzą się w nim ciekawe myśli, które odsłaniają jego charakter: „Jeśli miejscowi zobaczą, że mam tak piękną żonę, zabiją mnie, by z nią być. Na pewno będą chcieli ją pojąć, a skoro jest moją żoną, pozbędą się mnie, by mogli mieć Rebeke. Będę więc udawał przed wszystkimi, że to

„Wszelkie oszukiwanie się
i mówienie, że choć
nie jesteśmy doskonali,
to nie ma dramatu,
tylko pogłębi proces
osuwania się w pustkę”.

Adam Szustak OP

isaak

jest moja siostra. Jeśli wtedy ktoś ją posiadzie, nie zabije mnie, bo będzie sądził, że jestem jej bratem i nie ma we mnie zazdrości”.

Co to znaczy? Izaaka bardziej interesuje nie to, czy ktoś skrzywdzi Rebekę, gwałcąc ją, ale jego życie i wygoda. Jego inercja więc postępuje, ma w głowie tylko jedno – siebie i swoje bezpieczeństwo. Gdy potem król zobaczy ich pieszczoty i zorientuje się, że Rebeka jest żoną Izaaka, a następnie wezwie go na rozmowę, będzie mu robił wyrzuty, że nie powiedział prawdy, a także wyda rozkaz, by nikt nawet nie próbował zbliżyć się do Rebeki. Zobaczcie, ten obcy mężczyzna, który potem w ogóle okaże się przeciwnikiem zasypującym ich studnie, bardziej troszczy się o dobro Rebeki niż Izaak. Obcemu bardziej zależy na tej kobiecie niż jej własnemu mężowi!

Tylko i wyłącznie o sobie

Bierne poddawanie się życiu często doprowadza nas, podobnie jak Izaaka, do tego, że przestajemy widzieć ludzi wokół nas. A jeśli ich w ogóle dostrzegamy, to nie traktujemy ich jak ludzi, tylko jako ewentualne przeszkody dla naszego bezpieczeństwa, szczęścia

czy własnej wygody. Niestety znam wielu mężczyzn, którzy w małżeństwie doszli do takiego punktu, że żona jest tylko i wyłącznie przeszkodą. Oczywiście zwykle to nie jest tylko ich wina, nierzadko także kobiety dorzucają swoje trzy grosze do tego stanu, jednak częściej to mężczyzna powoli przestaje być zaangażowany w miłość, opiekę i troszczenie się o bezpieczeństwo swojej żony i dzieci. Ilu jest takich ojców, którzy są w stanie porzucić własne dziecko, które wychowywali kilka lat, bo na przykład coś się wydarzyło i nastąpił krach w rodzinie? I potem taki gość żyje w swoim świecie z przekonaniem: „Co prawda mam dziecko, ale ono mnie nie interesuje”. Czy słyszy się o kobietach, które porzuciły swoje dzieci? Jasne że tak, ale nie oszukujmy się, Panowie, takie kobiety to jakiś nikły procent ogółu, podczas gdy mężczyzn porzucających dzieci jest znacznie, znacznie więcej.

Ta dość przerażająca prawda o męskiej tendencji myślenia tylko o sobie dotknęła mnie do żywego, gdy kiedyś przyszła do mnie na rozmowę kobieta w dziewiątym miesiącu ciąży. Ze łzami w oczach powiedziała: „Ojczy, nie wiem, co robić. Za trzy tygodnie rodę, a mój mąż, z którym żyję od dwóch lat, nagle oświadczył, że chce mnie zostawić. Jeszcze jest ze mną, ale

„Bierne poddawanie się życiu
często doprowadza nas,
podobnie jak Izaaka,
do tego, że przestajemy widzieć
ludzi wokół nas.
A jeśli ich w ogóle dostrzegamy,
to nie traktujemy ich jak ludzi,
tylko jako ewentualne przeszkody
dla naszego bezpieczeństwa,
szczęścia czy własnej wygody”.

Adam Szustak OP

izaak

planuje się wyprowadzić przed porodem, bo poznał jakąś kobietę i chce z nią zamieszkać”. Zdębiałem całkowicie, odpowiedziałem więc: „Słuchaj, nie wiem, co mam ci powiedzieć, bo to on chce cię zostawić, a nie ty jego, więc nie z tobą trzeba tu rozmawiać. Jeśli możesz, powiedz temu facetowi, żeby do mnie przyszedł”. Ku mojemu zdziwieniu (bo zazwyczaj to się nie dzieje) przyszedł do mnie ten jej mąż. Gdy usiedliśmy, by pogadać, zapytałem: „Słuchaj, chciałbym zrozumieć – bo po tym, co usłyszałem od twojej żony, nie pojmuję – jak to możliwe, że masz żonę, którą kiedyś kochałeś, bo wzięłeś z nią ślub, a może nawet dalej kochasz, bo masz z nią dziecko, i gdy ona jest w najdelikatniejszym, najbardziej narażonym na trudy i niebezpieczeństwa momencie swojego życia, gdy ona potrzebuje największej i najczulszej opieki z twojej strony, bo za chwilę z jej łona wyjdzie – uwaga! – wasze, czyli też twoje dziecko, ty postanawiasz, że ją zostawisz. Wyłumacz mi to, proszę. Nie mam pretensji do ciebie, tylko zupełnie tego nie rozumiem. Jak to możliwe? Dlaczego?”. I wtedy padło zdanie, które niestety nie było dla mnie żadnym objawieniem ani zaskoczeniem, ale było stwierdzeniem, które mnie absolutnie przeraziło: „Bo ja jestem z nią nieszczęśliwy”. Ten argument był

dla niego wystarczający, by zostawić żonę tuż przed porodem! Temu mężczyźnie chodziło tylko i wyłącznie o niego samego, cały świat dla niego zniknął: kobieta przestała być kobietą, żona jego żoną, zniknęło też jego dziecko, bo najważniejszy był tylko on. Ten facet był klasycznym Izaakem, który jest w stanie narazić własną żonę dla swojej wygody i nie myśli, co się z nią stanie, bo ma w głowie tylko siebie.

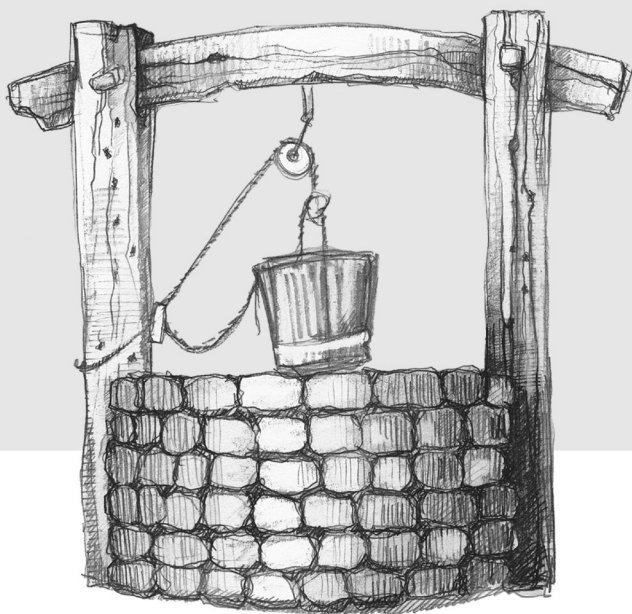
Izaak nie tylko w relacji z Rebeką tak się zachowywał. Podczas sporów o studnie, gdy pojawiają się konflikty między pasterzami, on nikomu nie jest w stanie się przeciwstawić, więc zmienia miejsce pobytu, czyli po prostu ucieka. Panowie, trzeba to przyznać: „ucieczka” to jedno z naszych imion. Gdy coś nas przerasta, gdy się czegoś boimy lub coś wydaje nam się za trudne, wymagające poświęceń, uciekamy, wycofujemy się, pozwalamy, by życie „rozwiązało” za nas problemy.

Przepraszam, jeżeli to wszystko, co tu piszę, jest smutne, nieatrakcyjne i trudne. Ale taki jest mój cel. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszyscy z Was tak funkcjonują. Co więcej, nie próbuję wmówić Wam, że jesteście skończonymi skurczybykami. Jednak na podstawie własnych doświadczeń i rozmów z ludźmi śmiem twierdzić, że niestety większość z tych

mechanizmów działa w bardzo wielu z nas, jeśli nie we wszystkich. Sam jako ksiądz czasem się tak zachowuję – ktoś przychodzi do mnie po pomoc, a ja go olewam, bo mi się zwyczajnie nie chce, bo chcę sobie odpocząć, bo myślę, że tego dnia zrobiłem już wystarczająco dużo itd. Niestety wiem, co to znaczy zostawić drugiego człowieka bez pomocy, i bardzo mi wstyd za te momenty mojego życia. Gdy patrzyłem na tego faceta, który chciał porzucić swoją żonę tuż przed rozwiązaniem, oceniając go, nagle odkryłem, że wcale nie jestem od niego lepszy. Mi też bardzo często chodzi tylko o własne szczęście, czyli tylko i wyłącznie o siebie.

Przełom?

W pewnym momencie pobytu w krainie Geraru Izaakowi udaje się zamieszkać w takim miejscu, gdzie jego przeciwnicy nie zasypują mu studni. Krótko mówiąc, następuje niedługi moment wytchnienia. Rechobot, czyli nazwę studni wybudowanej w tym czasie, tłumaczy się jako „Pan dał nam wreszcie przestrzeń do życia”. Właśnie to wydarzenie z życia Izaaka jest traktowane przez większość



Gdy brakuje
wody – życia,
gdy na co dzień
nie mamy do
niego dostępu,
robimy wszyst-
ko, by je zna-
leźć, kopjemy,
badamy, kombi-
nujemy, by móc
go zaczerpnąć.

komentatorów Pisma Świętego jako czas, który mógł stać się przełomem w jego życiu. Niestety, mógł się stać, ale się nie stał. Rodzi się więc pytanie, dlaczego. Aby na nie odpowiedzieć, trzeba zobaczyć, co na poziomie symboli mówi ten fragment Księgi Rodzaju.

Gerar był miastem położonym na terenach pustynnych, co oznacza, że studnie były bardzo ważnymi obiektami. Człowiek, który miał studnię, miał życie. Kto jej nie posiadał, umierał. I choć w historii Izaaka chodziło o studnię w dosłownym znaczeniu tego słowa, to aby zrozumieć, czym mógł być przełom w życiu syna Abrahama, trzeba symbolicznie potraktować kopanie studni. Jeśli w studni najważniejsze jest to, że gdzieś głęboko ukryte jest źródło wody, to poszukiwanie wody jest znakiem szukania życia. Gdy brakuje wody – życia, gdy na co dzień nie mamy do niego dostępu, robimy wszystko, by je znaleźć, kopujemy, badamy, kombinujemy, by móc go zaczerpnąć.

Mówiąc symbolicznie, Izaak, kopiąc studnie, próbował dotrzeć do tego, co jest w nim życiodajne. Próbował robić to kilka razy, ale ktoś mu to ciągle zasypywał. Może się wydawać, że Izaak po tym wydarzeniu z Rebeką opamiętał się: „Kurczę, jestem skończonym egoistą. Byłem w stanie narazić na niebezpieczeństwo własną żonę, troszcząc się o siebie.

Nie może tak być, muszę dokopać się w sobie do samego dna, tam, gdzie jest żywa woda”. Oczywiście, gdy próbował to robić, zaraz ktoś przychodził i mu przeszkadzał, od razu zaczynały piętrzyć się przeszkody. Nie poddawał się jednak i przenosił z miejsca na miejsce, by znów próbować. W końcu po licznych wędrówkach i nawet sporych kłótniach udało mu się osiąść na spokojnej ziemi, gdzie nikt mu nie przeszkadzał i mógł nareszcie dokopać się do głębi. Co więcej, Izaak nazwał tę studnię Recho-bot, co znaczy „Pan dał nam miejsce do życia”. Nagle więc otwiera się przed nim nowa przestrzeń do życia i Izaak dostrzega, że jest coś więcej niż tylko on i jego potrzeby.

SPIS TREŚCI

SŁOWEM WSTĘPU	7
Dlaczego Izaak?	9
MORIA	19
Popychadło	27
Przedsiębiorca	35
Ospale nic	40
GERAR	49
Tylko i wyłącznie o sobie	57
Przełom?	62
UŚMIECH BOGA	67
Chciany przez Boga	72
Umiłowany	79
Ciągłe stwarzany	85
Imitacje	88
Narzucone	93
TOŻSAMOŚĆ	101
Metoda „pięciu P”	109
Góra nauki	120

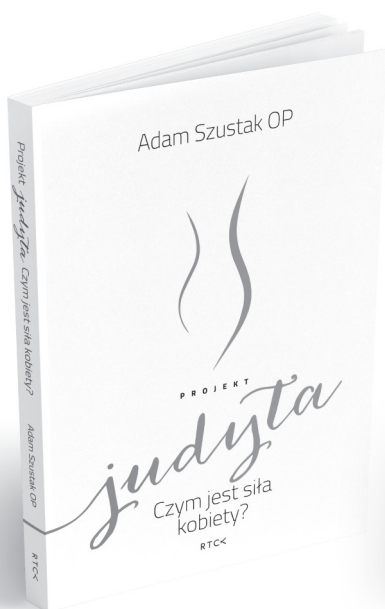
W nieznane	126
Ogniem i mieczem	128
Samodzielnie	135
Nie swoimi oczami	137
 PRZY STUDNI	 143
Prawdziwość	157
Intensywność i delikatność	161
Służebność	164
Niech spadają z wielbłądów!	167

A Ty?
Co tak naprawdę
kochasz?

ODKRYJ SWOJE POWOŁANIE

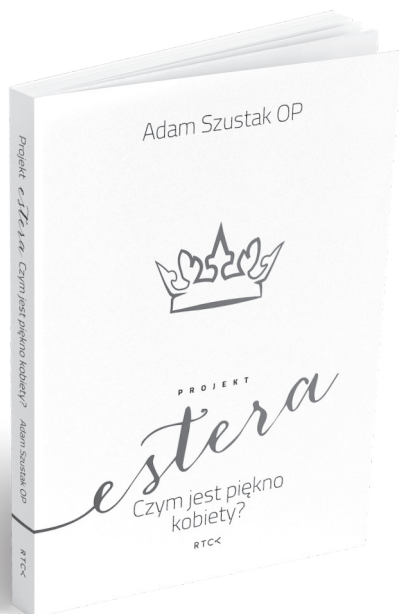
WWW.RTCK.PL

Inne tytuły w serii Dla kobiet i mężczyzn



Projekt Judyta

*Czym jest
siła kobiety?*

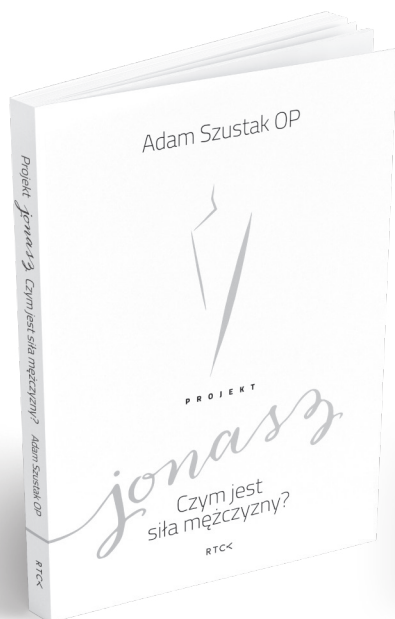


Projekt Estera

*Czym jest
piękno kobiety?*

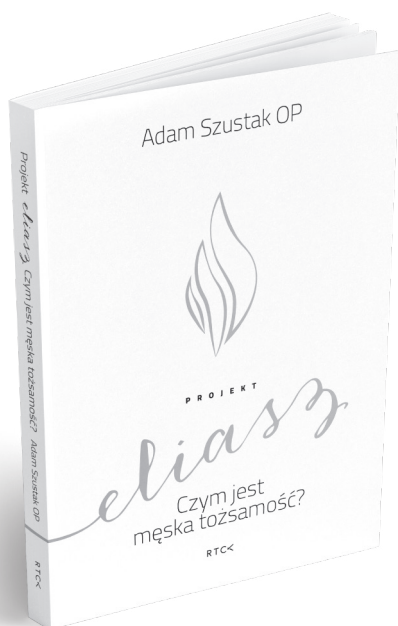
dostępne na www.rtck.pl

Inne tytuły w serii Dla kobiet i mężczyzn



Projekt Jonasz

*Czym jest siła
męczyzny?*



Projekt Elias

*Czym jest
męska tożsamość?*

dostępne na www.rtck.pl